

Adam Dobroński
(Uniwersytet w Białymstoku)

Listopad 1918 r. w regionie łomżyńskim

Zdefiniowania wymaga pojęcie regionu łomżyńskiego w ostatnim roku okresu zaborowego. Narzuca się w pierwszej kolejności kryterium ówczesnego podziału administracyjnego. Od 1866 r. istniała gubernia łomżyńska obejmująca, po wyłączeniu w końcu 1893 r. powiatu pułtuskiego, obszar o powierzchni około 10 560 km². W końcu XIX w. tak postrzegane Łomżyńskie liczyło 7 powiatów i tyleż miast, 72 gminy, 24 osady, ponad 1900 wsi. Wyodrębniała się wyraźnie Kurpiowszczyzna z Myszyńcem, Nowogrodem i jednak Kolnem. Ponadto można było wyróżnić kilka rejonów: nadnarwiański od Ostrołęki po Maków, łomżyński, ostrowski (Puszcza Biała), nadgraniczny szczuczyński, mazowiecki jako zdominowany przez drobną szlachtę¹. Tak zarysowany duży region upodabniał się do staropolskiego Mazowsza Północno-Wschodniego z ziemiami: łomżyńską, nurską, wiską i częściowo różańską. Zygmunt Gloger używał nawet określenia Mazowsze Łomżyńskie.

Po uwzględnieniu wszystkich cech charakterystycznych trafniejszym wydaje się pomniejszenie regionu łomżyńskiego w końcowej fazie I wojny światowej o powiat makowski, który można zaliczyć do Mazowsza

¹ Dokładny opis: A. Dobroński, *Infrastruktura społeczna i ekonomiczna guberni łomżyńskiej i obwodu białostockiego (1866-1914)*, Białystok 1979, s. 13-14.

Północnego (z Ciechanowem)². Zaznaczała się także wspomniana już odmienność gospodarcza i społeczno-kulturowa terenów kurpiowskich, a ponadto kształtował się odrębny ośrodek w Ostrowi Mazowieckiej, gdzie Niemcy ulokowali silny garnizon Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Werhmacht). Łomża miała natomiast kontakty z Warszawą, skąd otrzymywano niektóre polecenia i pomoc. Omawiany region wspierał działania niepodległościowe na zachodnich połaciach Białostocczyzny.

Łomżyńskie wyjątkowo skutecznie opierało się przez dziesięciolecia rusyfikacji. W dworach ziemiańskich, byłych zaściankach, na parafiach i w obywatelskich domach miejskich przechowywano tradycję niepodległościową. Wyjątki w tym względzie nie były liczne, zwłaszcza w odniesieniu do osób stale przebywających w stronach rodzinnych. Krążyły wspomnienia o udziale przodków w powstaniach i o represjach carskich spadających za obronę polskości, z szacunkiem odnoszono się do wartości narodowych i katolickich. Oprócz łatwo dostrzegalnego okiem obcego nalotu, pozostawała niemal wciąż ta sama atmosfera rodzima w rodzinach i domach. Wydarzenia lat 1905-1907 pokazały, że postępowało także budzenie się wsi, okrzepły środowiska inteligenckie, szacunkiem cieszyli się lokalni liderzy, w większości związani z obozem narodowej demokracji. Dobrze rokował entuzjazm młodzieży, zwłaszcza gimnazjalistów i harcerzy.

Mieszkańcy regionu zachowali lojalność wobec władzy zaborczej w 1914 r., czego nie można jednak interpretować, jako bezwolne służenie caratowi. Bardziej od Rosjan obawiano się bowiem Niemców, ich wojsk skoncentrowanych w Prusach Wschodnich. Od sierpnia 1915 r., po zmianie władz, potrafiiono wykorzystywać w Łomżyńskim kolejne szanse na podniesienie jeszcze bardziej ducha polskości, uruchomienie szkół z językiem narodowym, zawiązanie nowych struktur, które mogły być wykorzystane w momentach decydujących o odzyskaniu wolności. Łomża przeżyła „niezapomniane chwile radości i podniosłego wzruszenia” w dniu 26 listopada 1916 r., kiedy powitano w mieście 1 Pułk Legionów pod dowództwem Edwarda Rydza-Śmigłego³. Uroczyscie obchodzono tu oraz w innych miastach byłej guberni rocznicę kościuszkowską, święcono dzień 3 maja, pamiętano o bohaterach, którzy oddali życie

² Tak uczynił dla okresu nieco późniejszego Antoni Mieczkowski w pracy: *Oblicze polityczne regionu łomżyńskiego w latach 1919-1930*, Łomża 1983, s. 8-10. Pow. makowski wszedł w 1919 r. w skład woj. warszawskiego, a pozostałe wymienione powiaty do woj. białostockiego.

³ W. Świderski, *Łomża*, Łomża 1925, s. 129-130.

za Ojczyznę. Wolniej poprawiały się nastroje w miasteczkach i osadach zdominowanych silnie przez ludność żydowską, tzw. Litwaków rodem z guberni rosyjskich.

Jednocześnie pogarszały się warunki życia w regionie. Po przymusowej ewakuacji i zniszczeniach frontowych latem 1915 roku, nastął czas przymusowych rekwizycji, niszczenia kompleksów leśnych, przymusowych robót i wywózek. Na terenach wiejskich drastycznie obniżyło się pogłowie koni i bydła, w miastach przy systemie kartkowym wprowadzano wciąż nowe substytuty, narastały kłopoty z odzieżą, obuwiem i opałem. W tej sytuacji niezwykle cenną okazała się działalność Rad Opiekuńczych, różnego rodzaju komitetów pomocy, stowarzyszeń charytatywnych. Na tej płaszczyźnie postępowała integracja społeczeństwa, przełamywano bariery społeczne. Akt 5 listopada 1916 r. przyjęty został z zadowoleniem, ale i ze świadomością, że okupantowi zależy przede wszystkim na pozyskaniu polskiego rekruta oraz środków materialnych do prowadzenia przedłużającej się wojny⁴.

Rosło znaczenie struktur konspiracyjnych. W czerwcu 1915 r. miała miejsce nieudana jeszcze próba założenia okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej w Łomży. Kilka miesięcy później przybył tu z Warszawy Izidor Galiński i on został pierwszym komendantem okręgowym. Z pomocą miejscowych patriotów, m.in. Stefana Kirtiklisa i Jana Kraszewskiego, powstały ogniwa POW w samej Łomży i Wysokiem Mazowieckim (Mazowiecku), a na początku 1916 r. także w Szczuczynie. Jesienią tego roku X Łomżyński Okręg POW posiadał „okrzepłą już strukturę” i mógł podjąć zadania zgodnie z zaleceniami Komendy Naczelnej tej konspiracyjnej armii. To ona zgodnie z wolą Józefa Piłsudskiego miała przejąć przewodnictwo w przygotowaniach do ogólnonarodowego czynu zbrojnego⁵. Do marca 1916 r. odrodził się w Łomży również skauting. Po wakacjach nominacje na drużynowych uzyskali Teodor Kleindienst („Gruda”) i Zofia Grzymkowska. Od tego momentu drużyna męska im. T. Kościuszki i drużyna żeńska im. E. Plater dość regularnie odbywały ćwiczenia oraz gry terenowe. Wydawano pisemko „Czuwaj”, gromadzono ekwipunek i zapasy żywności. Kolejny impuls do rozwoju struktur harcerskich dał

⁴ H. Mackowiak, *Warunki życia mieszkańców terenów nadnarwiańskich pod okupacją niemiecką w latach 1915-1918*, w: 80 rocznica odzyskania niepodległości. Białostockie i Łomżyńskie 1915-1919, Oświec-Łomża 1998, s. 13-19.

⁵ A. Kurpiewski, *Okręg Łomżyński Polskiej Organizacji Wojskowej 1915-1918*, masz. pracy mgr., Białystok 1987, s. 23; tegoż, *Niepodległa, „Kontakty”*, 20 XI 1989 oraz *Powstanie i rozwój POW w Łomżyńskim*, w: 80 rocznica odzyskania niepodległości..., s. 21-32.

zjazd warszawski w dniach 1-2 listopada 1916 r. Funkcję komendanta Męskiego Okręgu XIV (Łomża) ZHP objął nauczyciel gimnazjalny Julian Kleindienst, zaś komendantki Żeńskiego Okręgu XIV B wspomniana już nauczycielka Z. Grzymkowska. Ruch harcerski stopniowo obejmował inne ośrodki, zwłaszcza posiadające szkoły średnie⁶.

Kwestią czasu było też zbliżenie harcerzy i peowiaków, na co pozytywny wpływ miał kryzys przysięgowy w Legionach latem 1917 r. Niemcy przeprowadzili jednak w regionie pierwsze aresztowania, w ich ręce wpadł także Jan Kraszewski. W zaistniałej sytuacji Warszawa skierowała do Łomży jeszcze jednego emisariusza w osobie 22-letniego Leona Łuczyńskiego (Lewińskiego) „Kaliwody”. Ten absowent szkoły oficerskiej POW był zarazem harcerzem. Uzgodniono więc, że starsi druhowie będą prowadzić rozpoznanie, w tym placówek okupanta, oddziałów jego wojsk. Młodszy wiekiem szykowali się między innymi do spełniania roli łączników, mieli wziąć udział w akcjach o charakterze propagandowym. Powstały kolejne drużyny w stolicy regionu i zaczątki drużyn (zastępy) w innych miejscowościach. Działo się to z udziałem coraz większej liczby nauczycieli. Natomiast zakonspirowana POW w większym stopniu sięgnęła po ochotników ze środowisk chłopskich oraz robotniczych. Rozumiano, że zbliża się rok „przyszłości świetlanej”, ten wyśniony i wymarzony⁷. Przykładem jednej z pierwszych akcji było wybiecie w dniu 7 marca 1918 r. szyb przez łomżyńską bojówkę młodzieżową w niemieckich urzędach, mieszkaniach zajmowanych przez okupantów, nawet w koszarach. Był to akt protestu przeciwko pokojowi brzeskiemu, który przewidywał wyłączenie Chełmszczyzny ze składu Królestwa Polskiego⁸.

Hasło „Polska dla Polaków” zyskiwało popularność w całym Łomżyńskim. O potrzebie szykowania się do czynu zbrojnego przypominali przywódcy ugrupowań politycznych, redaktorzy miejscowych gazet, część księży, wielu innych przedstawicieli wolnych zawodów. Liczono na większą aktywność członków straży pożarnych oraz włączenie się rezerwistów do walk, jeśli te wybuchną. Animuszu dodawali legionieści Piłsudskiego trzymani w obozach dla internowanych oraz dowórcy powracający z frontu wschodniego. Wieści z frontów przekonywały, że

⁶ Cennym źródłem są numery pisemka „Czuwaj” oraz tomik autorstwa: S. Dębowski, *Była taka drużyna... Wspomnienia sprzed 30 laty*, Warszawa 1947.

⁷ „Czuwaj”, 1917, nr 8. Opracowania ogólne, w tym T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918*, Wrocław 1984.

⁸ Z pozycji nowszych vide: *380 lat szkoły średniej ogólnokształcącej w Łomży 1614-1994*, Warszawa 1994, s. 344 i inn.

nie może Polak strzelać do Polaka tylko dlatego, że obaj noszą odmiennie mundury i słuchają różnych komend. Z myślą o wolnej już Polsce przypomniano o potrzebie szerzenia oświaty, podejmowano inne też prace organiczne.

Wydaje się, że na przełomie października i listopada 1918 r. można określić liczebność łomżyńskiego Okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej na od 800 do 1200 osób. Przechodzili oni przeszkolenie rekruckie, żołnierskie i podoficerskie, przy czym program czysto wojskowy uzupełniono o wątki ideowo-polityczne. Wyrabiano sprawność fizyczną, dyscyplinę, poczucie koleżeństwa, zachowania zgodne z kanonami demokratycznymi. Na plan dalszy odsunęły się różnice w zakresie poglądów na kształt przyszłej Polski, częściej niż poprzednio do Polaków dołączały osoby narodowości żydowskiej, głównie spośród młodszego pokolenia. Wiele uwagi poświęcono systemowi łączności, ostrzeganiu przed wrogami i donosicielami. Udało się uniknąć w Łomżyńskim większych „wsyp”, co jednak w części trzeba uznać za korzystne następstwo procesów destrukcyjnych zachodzących w szeregach wojsk niemieckich. Najgorzej było z bronią i amunicją. Nie znamy nawet przybliżonych danych o ukrytych karabinach, pistoletach, granatach. Wiemy jedynie, że pojedyncze sztuki broni peowiaci uzyskali od legionistów, chyba także poprzez zakupy i docieranie do egzemplarzy z okresu walk latem 1915 roku.

16 października 1918 r. w Łomży i okolicy miały miejsce akcje POW, których celem było powstrzymanie rabunku kraju przez wojska niemieckie. Leon Kaliwoda przejął bezpośrednio kierowanie I Drużyną Męską im. T. Kościuszki, obowiązywał nieformalny system dowodzenia.

11 listopada komendant Okręgu Łomżyńskiego N I. Galiński wydał rozkaz: „Zarządzam natychmiastowe rozbijanie wszystkich Niemców, jacy na naszych ziemiach znajdują się. O ile Niemcy nie będą stawiać oporu – nie zabijać. W razie oporu nie tolerować. Rozbrojonych nie brać do niewoli a puszczać w pokój. Sprzęt wojskowy zgromadzić i pilnie strzec”. Oznaczało to przystąpienie do opanowywania kluczowych punktów w mieście, wyznaczenie patroli ulicznych, wart i dyżurów. Dowodzenie przejął L. Kaliwoda, a swoisty patronat sprawował powołany w tych dniach Komitet Obywatelski. Składał się on z osób dobrze znanych w Łomży, cieszących się wielkim uznaniem, na czele ze Stanisławem Kurcyszem. Natomiast w miejscowym garnizonie niemieckim powstała Rada Żołnierska, myślano tam niemal wyłącznie o ewakuacji.

Początek rozbijania Niemców wyznaczono na godz. 15 i o tej godzinie rozpoczęło się spotkanie Komitetu Obywatelskiego. Efektem narad była

decyzja o skierowaniu delegacji do dowództwa niemieckiego. Gubernator nie zamierzał jednak ustąpić, początkowo kpił z przybyłych Polaków, potem rozpoczęły się pertraktacje. Chyba tuż przed godz. 16 usłyszano pierwsze strzały. Padły one na ulicy Sienkiewicza, salwę oddał patrol niemiecki. W tym incydencie śmiertelną ranę odniósł Leon Kaliwoda. Potyczki wybuchały i w innym rejonach miasta, m.in. koło synagogi oraz przy budynku Seminarium Pedagogicznego. Około godz. 16 gubernator zgodził się na złożenie broni przez całą obsadę garnizonu. Przez całą noc trwało „oczyszczanie” miasta, przejmowano urzędy i magazyny. 12 listopada we wzruszającej scenerii odbył się pogrzeb sześciu poległych bohaterów. Tego dnia około godz. 15 ostatni okupanci opuścili Łomżę zgodnie z przyjętym kompromisem⁹.

Ostrów Mazowiecka sprawne odzyskanie niepodległości w dniu 11 listopada zawdzięczała w dużej mierze kadrze i elewom Szkoły Podchorążych tzw. Polskiego Wermachtu. Komendantem tej szkoły był późniejszy generał WP Marian Kukiel, a wśród jego podkomendnych znalazł się także Stefan Rowecki. Jako pierwsi wystąpili jednak w mieście członkowie straży pożarnej, oni rozbroili urzędników Magistratu, przejęli pieczęcie i kasę. Kolejno bez walk obsadzono starostwo, pocztę, stację kolejową. Samorzutnie powstał Komitet Obywatelski, nawiązano bezpośrednią łączność z Warszawą. Cywile niemieccy w dniu 12 listopada dokończyli przekazywanie Polakom urzędów, a w dniu następnym wyjechali w kierunku Prus. Organizowano nowe władze, zadbane niemal natychmiast o porządek w miejscach publicznych, pomoc żywnościową, aprowizację. Podchorążacy wykonywali wypady poza Ostrów, by rozbrajać kolumny niemieckie. Oni to przejęli kontrolę nad przeprawami przez Bug w Broku. Wszystkie te sukcesy osiągnięto bez strat własnych¹⁰.

W Ostrołęce miejscowi członkowie POW 11 listopada łatwo uporali się z grupami cywilnych Niemców, którzy wyjechali pociągiem w kierunku na Wielbark – Szczytno. Opór stawiał natomiast batalion landszturmu w pobliskich koszarach w Wojciechowicach. Nowe cywilne władze polskie uzgodniły, że żołnierze ci wymaszerują ku Prusom 13 listopada zabierając ze sobą połowę posiadanej broni i taboru. Na taki układ nie zgodził się kpt. Tadeusz Wardejn-Zagórski, który dotarł z oddziałem elewów

⁹ A. Dobroński, *Łomża w latach 1866-1918*, Łomża-Białystok 1993, s. 219-220 (tam i literatura).

¹⁰ B. Dymek, *Ostrów Mazowiecka w latach 1918-1939*, w: *Ostrów Mazowiecka. Z dziejów miasta i powiatu*, Warszawa 1975, s. 207; Z. Mirkowicz, *Ostrów Mazowiecka w okresie międzywojennym 1918-1939*, Ostrołęka 1988, s. 49-51.

do Ostrołęki z Ostrowi Maz. Niemcy w liczbie około 500 żołnierzy też nie zamierzali kapitulować, zanosilo się na walkę. Polacy ścignęli jednak posiłki i zdołali przejąć znaczne zapasy broni. Przez stację kolejową w Ostrołęce pociągi z ewakuującymi się Niemcami przejeżdżały do 18 listopada¹¹.

Bez incydentów przebiegło rozbrajanie Niemców w dniu 11 listopada w Kolnie. Peowiaków wspierali i tu mieszkańcy, którzy wcześniej nie pozostawali w strukturach konspiracyjnych. Przechwytywano także żołnierzy, którzy kierowali się w mniejszych grupach i oddziałach przez Kolno na Pisz. Wszędzie dzielnie poczyniali sobie Kurpie, czego dowodem akcje niepodległościowe w gminie Gawrychy i w samym Nowogrodzie, miejscu zamieszkania Adama Chętnika. Organizowano blokady dróg odwrotu dotychczasowych okupantów, kontrolowano główne przejścia na granicy z Prusami. Ludność z obszarów Puszczy Zielonej „jak mogła, mściła się za doznane krzywdy. Odbierała im (Niemcom), a w 1920 r. także bolszewikom wywożoną zdobycz, zatrzymywała kolejki (wąskotorowe), rozbrajała całe partie żołdaków, zabierając część taborów i broń”¹².

Nietypowy przebieg miały dni listopadowe w Makowie Mazowieckim, który – jak już pisałem – był słabiej związany z Łomżą. Placówka POW istniała tu od 1916 r., a wśród jej członków wyróżniał się Tadeusz Hołótko, późniejszy znany publicysta i polityk. Niemcy w 1917 r. zdołali jednak aresztować wielu miejscowych konspiratorów. Z tej przyczyny 11 listopada uniknęli oni rozbrojenia i w szyku odmaszerowali do Prus. Powstał natomiast Polski Komitet Obywatelski, wyznaczono obsadę stanowisk¹³.

11 listopada potwierdzono polskość w większości innych miast i miasteczek Łomżyńskiego. Bez oporu skapitulowali Niemcy w Nurze nad Bugiem, Wiźnie (akcja nocna), Stawiskach, Jedwabnem. Sukces w dwóch ostatnich miejscowościach był tym bardziej istotny, że zapewniał kontrolę ruchu Traktem Kowieńskim i umożliwiał nawiązanie łączności z ziemiami zaliczanymi do Suwalszczyzny. Im bliżej Grajewa i kolei prowadzącej z Ukrainy do Królewca, tym silniejszy był opór niemiecki. W Szczucz-

¹¹ P. Łossowski, *Zerwane pęta...*, Warszawa 1986, s. 154-155; Z. Niedziałkowska, *Ostrołęka. Dzieje miasta*, Warszawa 1979, s. 218.

¹² C. Brodzicki, *Kolno na Mazowszu*, Warszawa 1982, s. 232-233; A. Chętnik, *Kurpie*, Kraków 1924, s. 131. (W nawiasach podałem własne wyjaśnienia do cytatu z książki Chętnika).

¹³ B. Dymek, *Maków Mazowiecki w latach między I i II wojną światową*, w: *Maków Mazowiecki i ziemia makowska*, Warszawa 1984, s. 122.

nie akcja wyzwalań miasta przeciągnęła się do 13 listopada, zadbano o zabezpieczenie magazynów. Już dzień wcześniej wysłano oddział do Grajewa, gdzie doszło do strzelaniny i Niemcy wzięli jako zakładnika delegata przybyłego z Warszawy. Dramatyczne sytuacje powstawały na drodze ku granicy, w samym mieście zginął 12-letni chłopiec. Spokój nastął, przejściowo, po rozmowach z Radą Żołnierską w Elku. Obie strony nie zdawały sobie jednak w pełni sprawy z roli, jaka przypadnie kolei brzesko-grajewskiej. Ten szlak miał być podstawową linią ewakuacyjną wielkiej armii niemieckiej stacjonującej na Ukrainie. Do walk doszło także w Radziłowie, gdzie napotkano na „bardzo czynny opór” i w Osowcu, powiększyła się liczba ofiar śmiertelnych. Z Łomży nadszedł rozkaz, by nie prowokować dalszych starć i zaprzestać samowolnych prób rozbrajania Niemców. Jak się okazało wojska okupanta miały tu pozostać do lutego 1919 r.¹⁴

Z Rajgrodu peowiaci dokonali wypadu 12 listopada aż pod Suwałki, ale musieli się wycofać. Tak zaczynał się etap walk z udziałem w nich w późniejszym czasie oddziałów litewskich i bolszewickich. Za nietypowe uznać też należy wydarzenia w rejonie Goniądza, gdzie niektóre grupy mieszkańców sprzeciwiły się rozbrajaniu Niemców. Wydaje się, że były to osoby związane z przemysłem, mające kontakty z lokalnymi władzami okupanta, zwłaszcza strażą graniczną. Nie można się więc zgodzić z uwagą, że tutejsza ludność (cała) nie zaliczała się do zwolenników Państwa Polskiego.

W Zambrowie komendant POW Aleksander Mieczkowski zorganizował z udziałem grupy mieszkańców akcję na koszary. Żołnierzy niemieckich odesłano stąd na stację Czerwony Bór. Charakterystycznym zdarzeniem było nieporozumienie pomiędzy POW a członkami Narodowej Demokracji. W Ciechanowcu wolność też nastąpiła 11 listopada, ale jeszcze przez niemal dwa tygodnie pozostawały w okolicy luźne grupy żołdaków i te dokonywały rabunków. Pojmanych jeńców odsyłano na stację kolejową do Małkini. W Wysokiem Mazowieckim peowiaci sprawnie wykonali rozkaz z Łomży, a funkcję komendanta POW pełnił tu Mieczysław Biały. Niemcy nie stawiali oporu, jedynie w trakcie ich wycofywania się doszło do potyczki w pobliżu wsi Gołasze Puszcza. Tak wspominał po latach Bolesław Kostro: „10 i 11 listopada, to pamiętne i niezapomniane dni,

¹⁴ W. Jerulank, *Odzyskanie niepodległości w 1918 r. w Grajewie i w pow. szczuczynskim w relacjach*, w: *Z przeszłości Grajewa i okolic*, Grajewo 1988, s. 56-70. Chłopi nie chcieli oddawać broni poniemieckiej.

które przeżyłem jako młody człowiek i które zaliczam do najpiękniejszych dni w moim życiu”¹⁵.

Ten cytat oddaje nastrój panujący w Łomżyńskim tamtego wielkiego listopada. Region własnymi siłami pozbył się władzy okupacyjnej, bardzo też sprawnie ustanawiano nowy, polski porządek. Udzielono pomocy terenom nadnarwiańskim z b. guberni grodzieńskiej i zorganizowano nawet ekspedycję POW na Białystok.

Układ polityczno-militarny i decyzje zapadłe w Warszawie odroczyły czas odzyskania wolności na terenach przylegających do linii kolejowej z Brześcia przez Grajewo do Królewca.

¹⁵ J. Kryński, *Wysokie Mazowieckie. Monograficzny zarys dziejów*, Wysokie Maz. 1992, s. 100.